

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 12, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi w piątki.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 85 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY NIEDZIELNY DODATEK p. t. „ŻYCIE”

Narada „Bloku Złotego”.

PARYŻ (Pat). W dniu 8 b. m. rano w gmachu Banku Francuskiego pod przewodnictwem gubernatora tego Banku Moreta odbyła się narada przedstawicieli banków emisyjnych Polski, Holandji, Szwajcarii, Belgii, Włoch i Czechosłowacji. W obradach brał udział także przedstawiciel Banku Wyplat Międzynarodowych. W czasie obrad, utrzymanych w tonie pełnym zaufania i serdeczności omówiono ewentualne posunięcia t. zw. bloku złotego w związku z sytuacją w dziedzinie monetarnej.

PARYŻ (Pat). Ranne posiedzenie gubernatorów banków emisyjnych państw o walucie złotej trwało 2 godziny.

Po odbyciu konferencji ogłoszono komunikat, stwierdzający,

że wymiana poglądów doprowadziła do całkowitego porozumienia co do sposobów nadania należytej skuteczności deklaracji poszczególnych rządów na rzecz utrzymania podstawy złota przy obecnym parytecie. Rezultatem dzisiejszego porozumienia będzie uspokojenie obaw, które powstały w rozmaitych środowiskach w następstwie rozbieżności politycznych, jakie ujawniły się w Londynie. Obecność na naradzie prezesa Rady Banku Wyplat Międzynarodowych obywatela amerykańskiego Frasera uważana być może za gwarancję osiągnięcia porozumienia, które pozwala się spodziewać wznowienia normalnych transakcji i interesów handlowych.

Dr. Rauschnig o «młodej generacji polskiej»..

BERLIN (Pat). Prezydent Senatu gdańskiego dr. Rauschnig ogłasza na łamach „Völkischer Beobachter” artykuł, w którym omawia wyniki swej wizyty w Warszawie. Dr. Rauschnig pisze m. in.: „Odniosłem — uzasadnione

wrażenie, że młoda generacja polska ze zrozumieniem odnosi się do tego, co w ostatnim czasie zaszło w narodzie niemieckim i że uznaje to za konieczność a nawet zbawienne dla celu odbudowy organicznej wspólnoty narodu.”

Radek-Sobelson w Warszawie.

Onegdaj wieczorem przyjechał z Moskwy jeden z najprzedniejszych publicystów sowieckich Karol Radek, aby rewizytować red. Gazety Polskiej pos. Miedzińskiego. Na dworcu powitał go p. Miedziński i poseł sowiecki Antonow-

Owsienko. P. Radek zabawi w Warszawie blisko tydzień. Na jego cześć urządził w sobotę poseł Owsienko herbatkę, podczas której Radek zetknął się z dziennikarstwem warszawskim.

Niemcy o podróży Radka do Warszawy.

Podróż Radka do Warszawy i Litwinowa do Paryża budzą tu duże zainteresowanie w szczególności wizyta Radka, której przypisuje się tu wysokie znaczenie polityczne i podróz dziennikarzy sowieckich do Polski, uważa się w Berlinie za akt bardzo doniosły, świadczący o zacieśnieniu się coraz bardziej stosunków polsko-sowieckich. Drobny napór fakt, że Litwinow udając się do Paryża ominął Berlin a zatrzymał się w Wiedniu, daje Niemcom również dużo do myślenia. Francja zaczyna powoli

wciągać rząd SSRR w orbitę swej polityki—pisze się tu.—„Tagliche Rundschau” wskazując na niezwykłą aktywność polityki zagranicznej Sowietów w ostatnich tygodniach i na zbliżenie się Sowietów do Stanów Zjednoczonych i Anglii — ostrzega zaniepokojona, że wszystko to jest zapowiedzią możliwości zmiany stanowiska Rosji wobec Niemiec. Między wierszami komentarzy innych dzienników wyczuć można również obawy Niemiec, że Rosja poczyna się odwracać od swego dotychczasowego sojusznika.

Machinacje hitlerowskie w Austrii.

Akcja terrorystów hitlerowskich, przerwana przed kilku dniami, odżyła w myśl wskazówek Berlina na nowo. Jakgdyby dla ilustracji odezwy pos. Habichta wykonano zamach bombowy w Wiener Neustadt i na stacji kolejowej w Mank. Zaniechano w ohdny sposób kościół w Semmering. Zasypano żelaznymi gwoździami drogi w Styrii, zorganizowano propagandę anonimową w celu siania niepokojów wśród finansistów, kupców i przemysłowców. Rozesłano zawiadomienia anonimowe, że rząd austriacki zamierza przeprowadzić pożyczkę przymusową w tej formie, że na wszystkie oszczędności prywatne w bankach nałożony będzie arszet w wysokości 25 proc. Wydrukowano widokówki z przestroga, by

nie subskrybować wogóle pożyczki wewnętrznej, rozesłano anonimowe wieści o życiu prywatnym poszczególnych członków rządu i wybitnych polityków i rozpisano konkurs na najlepszy dowcip, ostrzem skierowany przeciwko rządowi. Dalej konkurs na najskuteczniejsze kłamstwo, które mogłoby najbardziej zdyskredytować Dollfussa. Koroną wszystkiego jest jednak propaganda wśród kandydatów na samobójców, zachęcająca ich, by przed pełnieniem samobójstwa uśmieścili kilku przeciwników hitlerysty i w ten sposób śmiercią własną otoczyli aureolą bohaterstwa narodowego. Okropności te odsłonił na podstawie dokumentów austriacki minister sprawiedliwości.

Wojna radjowa między Austrią a Niemcami

WIEDEN (Pat). Wojna radjowa między Niemcami a Austrią zaostrza się coraz bardziej. Wczoraj wygłosili mowy antyaustriackie minister bawarski Frank, minister Goebbels i wydalony z Austrii poseł do Reichstagu Habicht. Ten ostatni twierdził, że zamachy w Austrii były zamówione i zapłacone przez rząd austriacki, który pragnie mieć pretekst do przesładowania narodowych socjalistów. W dniu dzisiejszym szef wydziału prasowego urzędu kanclerskiego w Wiedniu,

poseł Ludwig, oświadczył w mowie, wygłoszonej przez radio, że Austria będzie bronić z całą stanowczością swej niezawisłości. Przedstawivszy wszystkie chwyt i intrygi rządu hitlerowskiego, popelnione wobec Austrii, poseł Ludwig zaznaczył, że nadzieje narodowych socjalistów co do przyłączenia Austrii spełży na niczym i nigdy się nie ziszcza. Austria będzie konsekwentnie uprawiała politykę zupełnej swej niezawisłości.

Wizyta Goembesa w Wiedniu.

WIEDEN (Pat). Na zaproszenie kanclerza Dollfussa przybywa

w niedzielę wieczorem do Wiednia premier węgierski Goembes.

Kpt. Skarżyński wraca do kraju w sierpniu

Jak się okazuje, kpt. Skarżyński nie odbędzie lotu do Stanów Zjednoczonych, otrzymał bowiem od swych władz przełożonych rozkaz natychmiastowego powrotu do kraju. Powrót odbędzie się statkiem, odpływającym z Rio de Janeiro za kilka dni, przyjazd zwycięzcy Atlantyku do Polski spodziewany jest w początkach sierpnia.

Zgon De Rosseta

W czwartek zmarł na gruźlicę, po dłuższej chorobie p. De Rosset. W okresie niewoli jeden z przywódców t. zw. „Polskiej Partii Postępowej”; za okupacji niemieckiej, redaktor i wydawca niezmiernie ciekawej publikacji nielegalnej pn. „Dokumenty Chwili”; później — już w Polsce niepodległej — prezes klubu mieszczańskiego w pierwszym Sejmie, głośny działacz w samorządzie stolicy.

Ostatnie nowości sezonowe znajdź Pani i Pan po cenach konkurencyjnych z rabatem gotówkowym

tylko w polskim składzie konfekcji galanterji i trykotaży

D. modne apaszk. od zł. 2.90	D. H-go W. NOWICKI	M. koszule zefirowe od zł. 3.90
D. ostatnie fasony koln. zł. 1.00	WILNO, WIELKA 30	M. kales. trykotowe „ 1.90
D. kolor. jedwabne berociki 0.65	WŁASNA WYTWARNIA OBUIA.	M. deseniowa skarpetki „ 0.95
D. modne wżgane blużeczki 2.80		M. ciuśki do nosa „ 0.15

Ameryka wycofuje się z Europy.

Korespondenci pism francuskich i angielskich w Waszyngtonie wyrażają mniej więcej jednokowe przekonania, że po tak żalonym eksperymencie z konferencją londyńską Stany Zjednoczone przygotowują stopniową likwidację swych zainteresowań w Europie. Prezydent Roosevelt i otaczający go tak zw. trust mózgów koncentrują też wszystkie wysiłki na wewnętrznej gospodarce i politycznej stabilizacji z wyłączeniem wszelkiej interwencji w sprawach europejskich nawet w dziedzinie rozbrojenia. Istotnie Norman Davis nie wróci już do Genewy, a delegacja amerykańska aż do ostatniego eksperta opuściła brzegi Lemanu. Tak samo delegacja londyńska zamyka już swe walizy. W końcu bieżącego miesiąca nastąpi moment, w którym Ameryka odwróci się ostatecznie plecami od Europy i przystąpi do energicznej akcji wycofania swych wierztelności europejskich w miarę, jak na to pozwolą okoliczności, które jednak przedstawiają się raczej niepomyślnie. Na decyzję prezydenta Roosevelta zerwania z Europą i

polityką światową wpłynął fakt, że katastrofa gospodarcza w Ameryce została już jakoby w całości pokonana.

Z Nowego Jorku donoszą do „Information”, że amerykański minister handlu oświadczył, iż Stany Zjednoczone znajdują się na drodze do dawnej Prosperit. We wszystkich warstwach społeczeństwa wzrasta zaufanie do poczynań rządowych. Optymizm góruje na całej linii, bezrobocie się zmniejsza, produkcja wzrasta i podnoszą się ceny. W ciągu ostatnich kilku tygodni wytwórczość przemysłu metalurgicznego podniosła się z 12 proc. do 50 kilku procent w porównaniu z produkcją lat pomysłnej gospodarki. Zwyzka cen surowców jest jeszcze znacząca.

Zachodzi tylko pytanie, czy optymizm amerykańskiego ministra handlu nie grzeszy zbyt... optymizmem, lub też czy nie zanosi się tu na nowy manewr, przekonywania Europy o zbawiennych skutkach inflacji, dewaluacji i dobrodziejstw gospodarki kontrolnej.

Otrzeźwienie.

Ostatni numer „La Revue de Paris” tak ocenia politykę oficjalną Francji:

„Nasza ideologia pacyfistyczna nie tylko jest pozabawiona wszelkich warunków, niezbędnych dla zdobycia wartości praktycznej, lecz jest jednocześnie gwałtownej i potęgającej się z każdą chwilą sprzeczności z rozwojem politycznym świata i ze zjawiskami najbardziej realnymi. Są to: całkowity zmierzch międzynarodowego, całkowita bezsilność Ligi Narodów i nieciągłość układów.”

„Ci, którzy wbrew wszelkiej oczywistości, proklamują wzrost internacjonalizmu, są ofiarami pomieszania dwu odmiennych pojęć: wzrostu życia międzynarodowego, wzmagającego się w miarę ulepszenia komunikacji i ducha międzynarodowego, który jest pod

wplywem ruchu w kierunku odwrotnym. Nie wystarczy zebrać narody, ażeby je zjednoczyć. Niekiedy wystarczy to tylko dlatego ażeby je poróżnić.”

„Abstrakcyjna i uczuciowa, oderwana od przyszłości, bez idei ogólnych, bez pamięci o przeszłości i bez przewidywania przyszłości, nasza polityka międzynarodowa nie zna świata, w którym działa i działa na ślepo. Kiedyż nareszcie przestaniesz ona sprzeczność się jedynie do stwierdzania otrzymanych ciarów.”

Jest to głos ze strony poważnej, świadczący o tem, że opinia francuska w najszerszych jej kołach coraz bardziej krytycznie ocenia obecny kurs polityki francuskiej zainicjowanej przez Brianda i kontynuowanej przez Paul-Boncoura.

Zamknięcie sesji parlamentu francuskiego.

PARYŻ (Pat). Premier Daladier odczytał o godz. 17 w Izbie Deputowanych dekret o zamknięciu sesji parlamentu. Premier oznajmił w obu Izbach, że parlament zwolony będzie w pierwszej połowie października celem prze-

dyskutowania we właściwym czasie projektu budżetu na rok 1934. Premier zaznaczył, że będzie to prawdopodobnie ostatni etap na drodze do uzdrowienia sytuacji finansowej i gospodarczej kraju.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE DZIAŁACZY UKRAIŃSKICH W BERLINIE.

BERLIN. Policja polityczna dokonała licznych aresztowań wśród emigrantów ukraińskich w Berlinie. Aresztowano m. in. samozwańczego pretendenta do buławy hetmańskiej Poltawca Ostranicę, byłego adjutanta hetmana Skoropadskiego, generała Ziełniewskiego, dziennikarza ukraiń-

skiego Kożewnikowa oraz około 10 innych emigrantów.

Aresztowania emigrantów ukraińskich stoją w związku z awanturniczymi planami Poltawca Ostranicę, który niedawno ogłosił swój „manifest”, zapowiadający wznowienie akcji na Ukrainie sowieckiej.

Pogłoska o wyodrębnieniu Prus Wschodnich.

BERLIN (Pat). W prasie poczęły się pojawiać pogłoski o zamiarze wyodrębnienia prowincji wschodnio-pruskiej od Prus i utworzenia z niej oddzielnego kraju związkowego, ze specjalnym namiestnikiem na czele. Premier

pruski Goering zaprzeczył dziś kategorycznie tym pogłoskom, zapowiadając pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osób, rozpowszechniających tego rodzaju wiadomości.

PRACOWNIA „Źródło Pracy”
PRZY ul. TROCKIEJ 19
poleca wykwitne i najmodniejsze kostiumy kapelowe (obstalunki wykonują się szybko) także dorabianie pończoch i wszelkie inne roboty trykotarskie. Wykonanie pierwszorzędne. — — — Ceny najniższe.

Konkordat między Watykanem a Rzeszą Niemiecką

CITTA DEL VATICANO. Pat.— W dniu 8 b. m. parafowany został przez kardynała sekretarza stanu i wicekanclerza Rzeszy von Papena konkordat między Watykanem a Rzeszą Niemiecką

dzienia rządu Rzeszy. 2) wszelkie zarządzenia przymusowe przeciwko duchownym i innym kierownikom tych organizacji katolickich mają być cofnięte. Ponowne stosowanie takich zarządzeń jest w przyszłości niedopuszczalne i karane będzie w-g obowiązujących ustaw.

BERLIN. Pat. — W związku z parafowaniem konkordatu kanclerz Hitler wydał następujące rozporządzenie:

Zawarcie konkordatu między Stolicą Apostolską i rządem niemieckim zdaniem mojem daje wystarczające gwarancje, że od rząd obywateli Rzeszy wyznania rzymsko-katolickiego bez zastrzeżeń oddadzą się w służbę państwa narodowo-socjalistycznego. Posteniam węc:

Czuję się szczęśliwy, będąc przekonany, że skończył się okres, w którym niestety nazbyt często powstawały pozornie nierozwiązalne sprzeczności między interesami religijnymi i politycznymi. Zawarta między Rzeszą i Kościołem katolickim umowa również w tej dziedzinie służyć będzie przywróceniu pokoju, którego wszyscy pragniemy.

1) Niezwłoczne uchylenie zakazów takich organizacji katolickich, które przez niniejszą umowę zostały uznane, a których rozwiązanie nastąpiło bez zarzą-

Zywie nadzieje, że w niedługim czasie ten akt pokoju ukończony zostanie uregulowaniem spraw, obchodzących wyznawanie ewangelickie.

Organ watykański o konwencji 8 państw.

RZYM (Pat). „Osservatore Romano” ogłasza komentarz do konwencji 8 państw w sprawie określenia napastnika. Dziennik podkreśla szczególnie znaczenie tego aktu politycznego, który stanowi załatwienie szeregu trudnych zagadnień politycznych, jak np. sprawy Besarabji. Konwencja 8 państw jest pierwszym w życiu

międzynarodowym sformułowaniem definicji napastnika. Konwencja nie jest przejawem modnego akademizmu, lecz aktem politycznym, wzmacniającym gwarancje pokoju europejskiego, przez wyraźne wykazanie, jakie czyny zagrażają suwerenności państwa.

Zaniepokojenie prasy niemieckiej z powodu paktu wschodniego.

BERLIN (Pat). Wizyta Litwinowa w Paryżu, podobnie jak i podpisanie protokołu o określeniu napastnika, wywołuje w prasie niemieckiej odruchy zaniepokojenia. Dzienniki zamieszczają perwazje i otwarte zarzuty pod adresem Związku Sowieckiego.

Rosji z Francją, zwrócona przeciwko Niemcom skończyć się musi nieszczęściem, zarówno dla Rosji Sowieckiej, jak i dla Niemiec.

„Kreuztg.” twierdzi, że Związek Sowiecki powinien uważać sprawę memorjału Hugenberga za zlikwidowaną przez usunięcie Hugenberga. Doświadczenie wojny światowej powinno być dla Sowietów przestroga, że koalicja

„Boersen Kurier” ironizuje, że nowego przymierza sowiecko-francuskiego nie można uważać za „srebrne gody Marjanny z Iwanem” i że chodzi tu tylko o uzupełnienie całej sieci sojuszów między państwami. Dziennik przyznaje jednak, że zbliżenie między Sowietami a Francją jest taktem niezaprzeczalnym.

Litwinow bankietuje.

PARYŻ (Pat). Ambasador Sowiecki Dowgalewski wydał śniadanie na cześć przybyłego do Paryża komisarza spraw zagranicznych Litwinowa. W przyjęciu wzięli udział członkowie rządu z premierem Daladier i ministrem

Paul-Boncourem na czele. Obecny też był m. in. turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruchdi Bey. Podczas przyjęcia Litwinow złożył oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej ZSRR.

Sowlety a państwa skandynawskie

Według doniesień z Moskwy dyplomacja sowiecka w państwach skandynawskich ujawnia ostatnio ożywioną działalność. Celem tej akcji jest przystąpienie państw skandynawskich do kon-

wencji londyńskiej o definicji napastnika. W najbliższym czasie oczekiwane jest oficjalne wystąpienie dyplomatycznych przedstawicieli w Sztokholmie, Oslo i Kopenhadze w tej sprawie.

BANK POLSKO - SOWIECKI.

Przygotowania do założenia w Warszawie banku polsko-sowieckiego, mającego na celu finansowanie transakcji handlowych z Sowietami, postępują naprzód i znajdują się na dobrej drodze. Cały szereg przemysłów krajowych, jak przemysł śląski, fabryki budowy parowozów, huty, fabryki motorów i wyrobów elektrycz-

nych postanowiły przyczynić się do zrealizowania powstania banku. Kapitał zakładowy w sumie 10 milionów złotych jest zapewniony. Półtora miliona złotych na rzecz kapitału zakładowego wpłaca grupa francusko-holenderska, która gwarantuje ponadto redyskonto weksli sowieckich na sumę 5 milionów dolarów.

Odnalezienie Matterna.

MO SKWA. (Pat). Wedle ostatnich doniesień powodem, dla którego Mattern musiał lądować w pustynnej okolicy koło Anadiru, było uszkodzenie motoru. Sowieccy strażnicy pograniczni, którzy

Matterna odnaleźli, udzielili mu niezbędnej pomocy. Lotnik amerykański czuje się zdrow. Oświadczył on, iż, aby kontynuować lat, potrzebny jest nowy motor.

Co nurtuje Reichswehrę.

W Niemczech panuje Hitler i rozpacza się naokoło uległa ciżba, ale niektórzy zagraniczni dziennikarze, jak sprawozdawca Le Rempart (nr. 74) z Berlina, dostrzegają pod tą ciszą różne zamysły:

„Największy spokój panuje w Niemczech. Przeciwnicy dyktatora złożyli wszystkie broń. Hugenberg, magnat prasowy, podał się do dymisji. Z ministerstw i samorządów oraz z rad zarządzających wielkich przedsiębiorstw, zniknęli naprzód żydzi, a potem wszyscy, nie należący do znaku zakrzywionego krzyża.

Hitler, owo... narzędzie Boga (das Wehrzeug Gottes), panuje nad wszystkimi w Niemczech, tylko nie... nad Reichswehrą, z której nie zdołał usunąć ani jednego wyższego oficera, ponieważ Hindenburg uważa wojsko niemieckie za coś nietykalnego.

Błędne byłoby mniemanie, że wskutek odejścia Hugenberga prawica zachowawcza i ciężki przemysł są rozbrojeni. Tylko że nawet w towarzyskich kołach arystokratycznych uważa się obecnie milczenie za złoto, tembardziej, że mówienie może prowadzić do obozu koncentracyjnego. Jeszcze temi dniami doświadczyło tego czterech kapitanów dawnej armii, wysłanych do obozu koncentracyjnego, bo mówili źle o nowych rządach.

Nie można jednak uwięzić wszystkich oficerów Reichswehry, a przedewszystkiem nie można tknąć Hindenburga, który wie gdzie żywot pastelnika w Neudeck, bo całe wyższe dowództwo Reichswehry jest przeciwne Hitlerowi, a całkowicie oddane Hindenburgowi.

Wobec tego zaś, że większość wyższych oficerów generalniejszego stopnia, należy do rodzin junkierskich, których majątek jest w posiadłościach ziemskich, czekają podobno na... żniwa przed ruszeniem na rozprawę wewnętrzną. Tymczasem arystokracja niemiecka patrzy spokojnie, jak Hitler — Goebbels — Goering wymiatają z kraju resztki marksizmu, bo jej wykonywanie tej roboty wydało się niemiłe. Ale po żniwach i zbiorach, gdy zboże, którego tak potrzeba Niemcom, znajdzie się w spichrzach, pewnego poranku oddziały artylerji, skoszarowane w Doberitz lub Jütemborg, przecwałują ciężko krótką odległość od Berlina, by zająć najważniejsze punkty strategiczne miasta.

A wówczas wprowadzenie władzy... wojskowej, zamiast obecnej rzekomo... konstytucyjnej, będzie przyjęte z ulgą przez marksistowską niegdys ludność Berlina i w owej godzinie urzysię znowu jen. von Schleicher'a, którego Hugenberg i Papen z wczesnie opuścili. Ludność podda się ochoczo tym rządóm wojskowym, bo jest przemęczona omanieniami obietnic, oraz rządami pódjeżeń. Samowładztwo Hitlera jest bowiem gorsze niż było samowładztwo Wilhelma II-go, tak że ludność popieszy do urn plebiscytu na rzecz przywrócenia Hohenzollernów, których powrotowi biogostawić będą zbory protestanckie i duchowieństwo katolickie. I wówczas rządy hitlerowskie okażą się tylko epizodem w walce między monarchją i republiką.

Hitler wie, co go czeka ze strony Reichswehry. I dlatego zwrócił się do ludu, by go wezwał na pomoc, w chwili niebezpieczeństwa. Ale lud tylko pod przymusiem stał się hitlerowski. Hitler jest bożyszczem tylko zapalczków. Wielkie rzesze ludności opuszczają go w dniu, gdy baterje Reichswehry skierują swe paszcze na gmach kanclerski.

Tak donosi sprawozdawca berliński Le Rempart, ale redakcja dodaje, że mimo jego daru zdobywania wiadomości, zamieszcza to z wszelkimi zastrzeżeniami. Co do nas, zdaje nam się, że Niemcy stoją wobec wielkiej i długotrwałej wojny domowej.

Wobec tego zaś, że większość wyższych oficerów generalniejszego stopnia, należy do rodzin junkierskich, których majątek jest w posiadłościach ziemskich, czekają podobno na... żniwa przed ruszeniem na rozprawę wewnętrzną. Tymczasem arystokracja niemiecka

patrzy spokojnie, jak Hitler — Goebbels — Goering wymiatają z kraju resztki marksizmu, bo jej wykonywanie tej roboty wydało się niemiłe. Ale po żniwach i zbiorach, gdy zboże, którego tak potrzeba Niemcom, znajdzie się w spichrzach, pewnego poranku oddziały artylerji, skoszarowane w Doberitz lub Jütemborg, przecwałują ciężko krótką odległość od Berlina, by zająć najważniejsze punkty strategiczne miasta.

A wówczas wprowadzenie władzy... wojskowej, zamiast obecnej rzekomo... konstytucyjnej, będzie przyjęte z ulgą przez marksistowską niegdys ludność Berlina i w owej godzinie urzysię znowu jen. von Schleicher'a, którego Hugenberg i Papen z wczesnie opuścili. Ludność podda się ochoczo tym rządóm wojskowym, bo jest przemęczona omanieniami obietnic, oraz rządami pódjeżeń. Samowładztwo Hitlera jest bowiem gorsze niż było samowładztwo Wilhelma II-go, tak że ludność popieszy do urn plebiscytu na rzecz przywrócenia Hohenzollernów, których powrotowi biogostawić będą zbory protestanckie i duchowieństwo katolickie. I wówczas rządy hitlerowskie okażą się tylko epizodem w walce między monarchją i republiką.

Hitler wie, co go czeka ze strony Reichswehry. I dlatego zwrócił się do ludu, by go wezwał na pomoc, w chwili niebezpieczeństwa. Ale lud tylko pod przymusiem stał się hitlerowski. Hitler jest bożyszczem tylko zapalczków. Wielkie rzesze ludności opuszczają go w dniu, gdy baterje Reichswehry skierują swe paszcze na gmach kanclerski.

Tak donosi sprawozdawca berliński Le Rempart, ale redakcja dodaje, że mimo jego daru zdobywania wiadomości, zamieszcza to z wszelkimi zastrzeżeniami. Co do nas, zdaje nam się, że Niemcy stoją wobec wielkiej i długotrwałej wojny domowej.

Wobec tego zaś, że większość wyższych oficerów generalniejszego stopnia, należy do rodzin junkierskich, których majątek jest w posiadłościach ziemskich, czekają podobno na... żniwa przed ruszeniem na rozprawę wewnętrzną. Tymczasem arystokracja niemiecka

patrzy spokojnie, jak Hitler — Goebbels — Goering wymiatają z kraju resztki marksizmu, bo jej wykonywanie tej roboty wydało się niemiłe. Ale po żniwach i zbiorach, gdy zboże, którego tak potrzeba Niemcom, znajdzie się w spichrzach, pewnego poranku oddziały artylerji, skoszarowane w Doberitz lub Jütemborg, przecwałują ciężko krótką odległość od Berlina, by zająć najważniejsze punkty strategiczne miasta.

A wówczas wprowadzenie władzy... wojskowej, zamiast obecnej rzekomo... konstytucyjnej, będzie przyjęte z ulgą przez marksistowską niegdys ludność Berlina i w owej godzinie urzysię znowu jen. von Schleicher'a, którego Hugenberg i Papen z wczesnie opuścili. Ludność podda się ochoczo tym rządóm wojskowym, bo jest przemęczona omanieniami obietnic, oraz rządami pódjeżeń. Samowładztwo Hitlera jest bowiem gorsze niż było samowładztwo Wilhelma II-go, tak że ludność popieszy do urn plebiscytu na rzecz przywrócenia Hohenzollernów, których powrotowi biogostawić będą zbory protestanckie i duchowieństwo katolickie. I wówczas rządy hitlerowskie okażą się tylko epizodem w walce między monarchją i republiką.

Hitler wie, co go czeka ze strony Reichswehry. I dlatego zwrócił się do ludu, by go wezwał na pomoc, w chwili niebezpieczeństwa. Ale lud tylko pod przymusiem stał się hitlerowski. Hitler jest bożyszczem tylko zapalczków. Wielkie rzesze ludności opuszczają go w dniu, gdy baterje Reichswehry skierują swe paszcze na gmach kanclerski.

Tak donosi sprawozdawca berliński Le Rempart, ale redakcja dodaje, że mimo jego daru zdobywania wiadomości, zamieszcza to z wszelkimi zastrzeżeniami. Co do nas, zdaje nam się, że Niemcy stoją wobec wielkiej i długotrwałej wojny domowej.

Wobec tego zaś, że większość wyższych oficerów generalniejszego stopnia, należy do rodzin junkierskich, których majątek jest w posiadłościach ziemskich, czekają podobno na... żniwa przed ruszeniem na rozprawę wewnętrzną. Tymczasem arystokracja niemiecka

patrzy spokojnie, jak Hitler — Goebbels — Goering wymiatają z kraju resztki marksizmu, bo jej wykonywanie tej roboty wydało się niemiłe. Ale po żniwach i zbiorach, gdy zboże, którego tak potrzeba Niemcom, znajdzie się w spichrzach, pewnego poranku oddziały artylerji, skoszarowane w Doberitz lub Jütemborg, przecwałują ciężko krótką odległość od Berlina, by zająć najważniejsze punkty strategiczne miasta.

A wówczas wprowadzenie władzy... wojskowej, zamiast obecnej rzekomo... konstytucyjnej, będzie przyjęte z ulgą przez marksistowską niegdys ludność Berlina i w owej godzinie urzysię znowu jen. von Schleicher'a, którego Hugenberg i Papen z wczesnie opuścili. Ludność podda się ochoczo tym rządóm wojskowym, bo jest przemęczona omanieniami obietnic, oraz rządami pódjeżeń. Samowładztwo Hitlera jest bowiem gorsze niż było samowładztwo Wilhelma II-go, tak że ludność popieszy do urn plebiscytu na rzecz przywrócenia Hohenzollernów, których powrotowi biogostawić będą zbory protestanckie i duchowieństwo katolickie. I wówczas rządy hitlerowskie okażą się tylko epizodem w walce między monarchją i republiką.

Z prasy.

Byłe wytrwać.

Gdy nadeszły pierwsze wiadomości o antyżydowskiej polityce Hitlera, gdy żydostwo światowe ochłonęło z pierwszego wrażenia, wnet zabrzmiły żydowskie surmy bojowe, zapowiadające rychły koniec Hitlera i hitleryzmu.

Jednakże ten ofensywny ton trwał stosunkowo nie długo. Wnet rozległy się głosy, iż z Hitlerem tak łatwo nie pójdzie i, jak pisał „Nasz Przegląd” należy się przygotować do dłuższej wojny i przejść stopniowo do „walki pozycyjnej”.

Nie upłynął od tego czasu nawet jeden miesiąc, a ton prasy żydowskiej spadł jeszcze bardziej tak, że dziś pisze się o tem, byleby jakoś przetrwać.

Czytamy więc w „Naszym Przeglądzie”:

„Prawo inercji zaczyna działać z całą swą nieubłaganą siłą, na froncie żydowskiej walki z hitleryzmem.”

Scharakteryzowaliśmy zrazu tę walkę, jako akcję psychiczną, wymagającą skupienia energii i napięcia nerwów. Przewidywalnymy zgóry dopływy i odpływy w nastrojach bojowych, nie dziwią się bynajmniej chwiejności wpływów kół żydostwa zachodnio-europejskiego.”

Okazuje się, iż żydzi niemieccy szczerze wierzyli w to, że Niemcy niebawem wycofają się z kursu polityki antyżydowskiej.

W pogoni za kompromisem uległy one początkowo zdradziemu złudzeniu, że po gwałtownych wysiłkach „rewolucji narodowej” nastąpi pewne upokojenie, że pod wpływem niepowodzeń zewnętrzno - politycznych oraz dotkliwych strat gospodarczych w dziedzinie eksportu transportu, turystyki trzecia Rzesza stopniowo wycofa się z ostrego kursu antyżydowskiego.”

Nadzieje zawiodły i wypadło zrzeczenie pomysłu o zorganizowaniu dłuższej walki.

Zasymlowane żydostwo niemieckie zaczęła wyprowadzić nawracając się na sjonizm, ale „Nasz Przegląd” nie bardzo wierzy w skuteczność tej właśnie zmiany kursu w obecnej chwili.

„Nie wyobrażamy sobie wreszcie twórczej i systematycznej pracy propagandystycznej w atmosferze bezustannego oczekiwania „gwałtownych wydarzeń”.

Wydarzenia tego rodzaju muszą wywołać paniczną emigrację, nie mającą nic wspólnego z kolonizacją palestyńską, wymagającą specjalnego doboru materiału ludzkiego.”

Z walki jednakże „Nasz Przegląd” nie rezygnuje.

„Jeśli nawet wśród sjonistów niemieckich rozlegają się głosy nastawiające myśl o rezygnacji, to powinniśmy zrozumieć, że należy dodać otuchy naszym niesiezionej braciom przez spółgawiarze walki z hitleryzmem na wszystkich odcinkach międzynarodowego życia publicznego i gospodarczego.”

W walce tej wytrwamy — do zwycięskiego końca!”

Co będzie z dolarem?

Pytanie, które dziś niepokoi bardzo wielu i to nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Nie dziw też, że prasa usiłuje znaleźć odpowiedź na to pytanie.

„ABC” w tej sprawie pisze: „Odpowiedzi jasnej i stanowczej nikt dać nie umie.

Uchwalona przez Kongres Stanów Zjednoczonych ustawa dała prezydentowi Rooseveltovi prawo obniżenia kursu dolara w granicach do 50 proc., co odpowiadałoby w Polsce paryetotowi około 4,50. Większą część tej drogi wódt dolar już przebył”.

Jak długo będzie ją jeszcze kontynuował?

„W deklaracji, przesłanej onegdaj na Konferencje Londyńską Roosevelt oświadczył, że poszukuje i pragnie znaleźć w najbliższej przyszłości: „takiego dolara, który i w następnym pokoleniu będzie posiadał tę samą siłę nabywczą i zdolność płatniczą”. Dolar zatem ma się ustabilizować wtedy, gdy wyrażone w dolarach ceny osiągną poziom, pozwalający na trwałą stabilizację”.

Czy jednak Stany Zjednoczone, skoro puściły swą walutę na równie pochylą, potrafią zatrzymać ją w odpowiedniej dla siebie chwili?

„Ceny amerykańskie idą rzeczywiście w górę, zbliżając się do poziomu, który tamtejsze koła gospodarcze uważają za gwarancję powrotu „prosperity”. W tej chwili są w ruchu. Być może, uda się zatrzymać ten ruch zgodnie z powyższym planem. Ale to nie jest pewne. Z różnych stron podnoszą się poważne głosy wątpliwości”.

Po zacytowaniu szeregu poważnych głosów, autor artykułu kończy tak:

„Politykę Roosevelta oceniamy dziś najrozmaiciej. Jedni uważają ją za genialną, drudzy za katastrofalną. Kto ma rację — zdecydować cełda giełdowa. Rozpętane zostały sily żywiołowe, które znajdują się w tej chwili w całym rozpedzie”.

Nęda w Małopolsce.

Przykładami statystycznymi „Czas” obrazuje upadek gospodarczy tej dzielnicy. Między innymi — krakowski dziennik konserwatywny przytacza takie objawy:

„Odporność gospodarczy wobec kryzysu w tych właśnie dzielnicach jest najsłabsza. Twierdzenie, że wieś przestaje używać soli, tu jest szczególnie prawdziwe. Gdy w okresie od r. 1928 do 1931 konsumcja soli w całej Polsce wzrosła z 289.300 tonn na 301.000, w Małopolsce w tym okresie spadła z 80.300 tonn na 76.400 tonn.

Podobnie konsumcja węgla i cukru. Z r. 1931 na 1932 konsumcja węgla na 1 mieszkanca spadła w całej Polsce z 479 na 378 kilo, w Małopolsce z 146 kilo na 195 kilo, konsumcja cukru w całej Polsce z 12 kilo na 10,7 kilo, w Małopolsce z 8,18 kilo na 7,13 kilo.

Konsumcja tych produktów, zawsze w Małopolsce słabsza niż w innych dzielnicach kraju, spada tu w okresie kryzysu szybciej, niż gdzieindziej. Ubożenie — i tak już ubożenie mas — jest zawsze źródłem radykalizmu i wrzenia”.

„Czas” kończy swoje wywody słuszną uwagą:

„Cyfry małopolskie wołają o świadomą i celową politykę gospodarczą, socjalną, kulturalną na tym terenie”.

Polska na szarym końcu

KURCZENIE SIĘ OBROTÓW HANDLU MIĘDZYNARODOWEGO.

Obroty handlu międzynarodowego w dalszym ciągu kurczą się. Według danych biura Ligi Narodów obroty handlu międzynarodowego z 68.641 milionów dolarów w r. 1929 spadły do 26.611 milj. dolarów w r. 1932, tj. o 61,2 proc.

Jeżeli wziąć pod uwagę kraje o dużym stosunkowo ruchu handlowym, mianowicie Anglję, Stany Zjednoczone, Niemcy, Francję, Kanadę, Holandję, Belgję, Japonję, Włochy i Polskę (ogółem 10 państw), to się okaże, że obroty tych krajów w r. 1929 wynosiły 58,3 proc. obrotów handlowych całego świata (30.991 na 68.641 milj. dol.), przyczem spadek obrotów tychże państw wynosił w ciągu czterech lat kryzysu 61,8 proc (z 39.991 do 15.270 milj. dol.).

Ponieważ zaś obroty tych krajów stanowią znacznie więcej, niż połowę wszystkich obrotów światowych i ponieważ udział ich w obrocie światowym stosunkowo zmienił się niewiele (58,3 proc. i 57,4 proc.), przyczem uległ zupełny analogicznym zmianom, co obrót światowy, przeto sytuacja w r. 1933 dla tych krajów będzie miarodajna w odniesieniu do stosunków w całym świecie.

Najwięcej ucierpiał kraje, których produkcja była nastawiona głównie na wywóz. Pierwsze miejsce w tej mierze zajmuje Kanada, której obroty w porównaniu z r. 1932 skurczyły się o 31,6 proc. (z 78.869 do 33.945 tys. dol. kan. przeciętnie miesięcznie). Dalej idą Stany Zjednoczone — o 18,8 proc. (z 242.199 do 196.546 tys. dol. miesięcznie).

Trzecie miejsce zajmuje Polska — o 18,5 proc. (z 162.149 do 132.226 tys. zł.), potem idzie Holandia — o 15,9 proc. (z 178.797 do 150.279 tys. guld.), Niemcy — o 14,4 proc. (z 867.139 do 742.404 tys. mk. miesięcznie), Włochy — o 10,1 proc. (z 1.255.722 do 1.129.182 tys. lirów), Anglja — o 8,4 proc. (z 84.780 do 77.647 tys. f. szt.), Belgja — o 8,1 proc. (z 2.589.909 do 2.379.006 tys. fr.) i Francja o 1,2 proc. (z 4.126.590 do 4.076.658 tys. fr.).

Wyjątek stanowi Japonja, której obroty w ciągu pięciu miesięcy wzrosły o 25,1 proc. (z 239.091 do 299.180 tys. jen. miesięcznie). Wpływ wojny i okupacji Mandżurji jest w danym wypadku całkiem wyraźny.

Jeżeli wziąć oddzielnie wywóz i przywóz każdego kraju, to czterem państwom dzięki polityce prohibicyjnej udało się w stopniu silniejszym zmniejszyć przywóz, aniżeli spadek wywóz, jako rezultat podobnej polityki ze strony innych krajów. — Anglja zmniejszyła przywóz o 4,6 proc., Stany Zjednoczone odpowiednio o 19,5 proc. i 18,3 proc., Kanada o 32,9 proc. i 30,4 proc., Belgja o 8,4 proc. i 7,9 proc.

Pięć państw pomimo czynionych wysiłków o swój bilans handlowy silnie zredukowały wywóz, aniżeli przywóz, mianowicie przywóz Niemiec spadł o 10,1 proc., wywóz o 17,8 proc., Francji przywóz wzrósł o 3,0 proc., wywóz spadł o 7,6 proc., Holandji przywóz zmniejszył się o 14,7 proc., wywóz o 17,8 proc., Włoch odpowiednio o 7,8 proc. i 12,6 proc. i Polski o 14,6 proc. i 21,5 proc. Przywóz Japonji wzrósł o 50,6 proc. i wywóz o 10,3 proc.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Pożyczka angielska.

Według doniesień jednej z agencji wiceminister Koc prowadził w Londynie pertraktacje, dotyczące pożyczki na elektryfikację węzła warszawskiego. Rokowania mają być podobno daleko posunięte.

Kredyt wynosić ma 70 milionów złotych, z czego 29 milionów w towarze, 41 milj. w gotówce.

Pożyczka ma być użyta na roboty elektryfikacyjne ludziej prace budowlane w związku z rozbudową węzła warszawskiego.

LONDYN. Pat.— Wczoraj późnym wieczorem doszło w Londynie do parafowania warunków pożyczki angielskiej w wysokości 1,980 tysięcy funtów szteingów, prz znaczonej na sfinansowanie elektryfikacji warszawskiego węzła i ojeowego. Elektryfikacja ta dokonana ma być w ciągu 3-4 lat. Ta część instalacji, która ze względów technicznych nie może być wykonana w Polsce, będzie zamówiona w Anglii.

Bilans handlu zagranicznego.

WARSZAWA (Pat.) — Bilans handlu zagranicznego R. P. i w. m. Gdńska wg tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu czerwcu r. b. wynosi: przywóz 177 681 tonn wartości 68 551 tysięcy zł., wywóz 956 053 ton wartości 77 700 tysięcy zł. Saldo dodatnie z czerwca wynosi zatem 9 149 tys. zł.

Muszarda po obiedzie.

W bieżącym tygodniu ministerstwo spraw zagranicznych wydelegowało na konferencje gospodarczą w Londynie kilku dodatkowych ekspertów. Wobec rychłego rozbięcia tej konferencji, będzie to zdaje się niepotrzebna podróż i niepotrzebne koszta.

Jeszcze jeden odstawiony od żłobu.

W kołach politycznych opowiadają, że coraz liczniejsze grono dawniej bardzo gorących a obecnie rozgoryczonych zwolenników sanacji powiększył p. Antoni Anusz. Wedle tych pogłosek p. Anusz nie umiał i nie chciał ukrywać swego poglądu na praktyki niektórych sanatorów. Podobno nawet zgłosił się do pewnej wpływowej osobistości i przedstawił memoriał na temat nadużywania władzy. Relacja p. Anusza została wprawdzie pilnie wysłuchana, jednak najazutrz znalazł na swoim biurku dymisję ze stanowiska wiceprezesa Banku Rolnego. Obecnie jest „bezrobotny” i zamierza, jak slychać wydać pismo, w którym da wyraz swoim poglądom.

Rektorzy.

Minister oświaty zatwierdził rektorów: dra Górskiego na rektora WSGW w Warszawie, prof. Wojciecha Weissa na rektora Akademii sztuk pięknych w Krakowie, dra Nadolskiego na rektora politechniki lwowskiej i dra H. Halbana na rektora uniwersytetu w Lwowie.



Aresztowania.

„Zielony Sztandar” donosi: W związku z zajściami, jakie wydarzyły się w środkowej Małopolsce, aresztowano wielką ilość chłopów. Między innymi aresztowani zostali znani działacze ludowi, jak b. poseł Andrzej Pluta, z pow. rzeszowskiego; b. poseł Sobek, z pow. łańcuckiego i wielu innych.

Przed procesem brzeskim.

Do Warszawy przybył prokurator Sądu Okręgowego w Siedlcach Rauze. Prok. Rauze wystąpi jako jeden z oskarżycieli publicznych w procesie brzeskim rozpoczynającym się w nadchodzący poniedziałek dn. 10 bm.

Zbyteczny wyjazd zagranicę! Zbyteczne używanie zagranicznych wód mineralnych i soli przeczyszczających... Lepsze mamy w kraju! Woda Górska Morszyńska i Naturalna Sól Morszyńska nie zastąpią lekiem w schorzeniach żołądka, jelit, watroby i nadmiernej otyłości. — Do nabywania w aptekach i drogeriach. 392/0

SZKICE I OBRAZKI.

KUPIECKI ROZUM.

Człowiek, będący poza domem, w dalekiej podróży, doznaje czasami pewnych niewygód.

Nie mówię już o takiej drobnostce jak brak pieniędzy, bo do tego przyzwyczaić się można o gwałtownej potrzebie nareperowania garnituru, który właśnie pęka wtedy, gdy ma się złożyć jakąś wizytę.

Gorszą jest zawsze sprawa zagubienia spinki od kołnierza. To jest katastrofa. Świat i kultura cywilizowanych ludów Europy, umówili się z sobą, że człowiek może nie mieć spodni, może mieć od A do Z zapełnionej paragrafami rejestr karny, może nie mieć rozumu, taktu, pieniędzy, sumienia i świadectwa obywoatełstwa, ale kołnierzyk mieć musi. Te go samego zdania są i miłe ludzkości Polinezji, którzy powiadają, że prawo do życia daje zawieszona w przekłutym nosie gliniana fajka misionarza, którego to znaczne piemię zjadło a la fourchette przed tygodniem.

Można nie być hitlerowcem, ale trzeba mieć kołnierzyk — to trudno.

Budzę się rano w jakimś bardzo schłodnym hoteliku i szukam spinki do kołnierza, a ta jak ostatnia dwudziestogroszówka tak się zapodziała, że powiesz się a spinki niema.

Obliczałem sobie, że za ostatniego guldna zjem obiad dnia onego, a tu masz babo placebo, idź kupuj spinkę. Nastawiam kołnierzyk i idę do sklepu. Skład ogromny, jak deficyt budżetowy, wystawy wielkie, towaru moc, elegancja. Wchodzę wielce niesmiało, staje wśród walizek i stosu towarów i rozglądam się jak pies bezpański.

Już mnie zauważono, bo podlatuje do mnie frant, tak elegancki, jak szef protokolu, albo taki brabia, co w Monte Carlo za kelnera służy.

— Czem mogę panu służyć?

— Ja... ja bardzo przepaszam, ja tylko chciałem spinkę — powiadam i myślę sobie, że ten frant obrażony na mnie, że śmiałem do tak wtywnego sklepu po spinkę przyjść, za drzwi mnie wyrzuci.

Tymu gęba się uśmiecha radośnie i powiada, że to dla jego firmy zaszczyt nie miał, że tak milego klienta już od abdykacji Wilhelma II nie miał, że śniło mu się, że go dziś szczęście spotka i to się sprawdza, bo ja przychodzę po spinkę.

— Ale ja panok chciałem spinkę zwyczajną za 10 fenigów, a pan pewno o brylantowej myśli? — ze strachem mówię.

— Ależ, nic podobnego, ma on cęprawa i złote i brylantowe, ale prawdziwi gentlemani, tacy jak ja, to tylko spinki po 10 fenigów noszą i to go tak bardzo cieszy, że mu dam taki kawał grosza utargować.

Myślę sobie: Nie wiesz brataśku, jak ja taki, ale ryzykuję i powiadam, zamknąwszy oczy:

— Jestem cudzoziemiec Polak. Ten usmiechnął się budgo.

— Co? Polak? co za szczęście. Bardzo kocha Polaków i boleje nad tem, co się dzieje w kraju, że teraz tak mało Polaków kraj odwiedza, że on był w Polsce i mówił mi o „misipisi kiki” co ma znaczenie „dziendobry”.

Uśmiechnął się radośnie i podaje mi dwadzieścia pudełek spinek, prosząc zebym mu zrobił laskę i jedna za 10 fenigów kupił.

— Polska, panie, to bardzo miły kraj, a Polacy to kochani ludzie. Przyjdzie do sklepu, nie targuje się, są grzeczni i uprzejmi. A unsere Leuts? hm... wybierają dwie godziny, sprowadzają całą radę familijną, żeby kupić jedną walizkę, są arogantcy, a po dwugodzinnych targach zamiast walizki kupują pigułki na przeczyszczenie za 5 fenigów i jeszcze namyślają, że za maly jest wybr.

A teraz nich no pan spojrzaj — powiada — putki w sklepie, bo to co się na ulicach dzieje, to zbrzydło nie tylko cudzoziemcom ale i krajowcom.

— A jednak pan ma na wystawie portret Führera?

— Co mam robić drogi panie, co robić? Przyszło do mnie sześciu drabów umundurowanych, zaśpiewali jakieś „Kaupflieder” i kazali portret kupić za 5 marek.

Pięć marek to duży pieniądz, ale zdrowie jest droższe no i portret kupilem bo mam troje dzieci i chcę żyć...

Pakuj mi spinkę, która kosztuje 8 fenigów, wydaje resztę i życzy serdecznie, by się dobrze nosila, by prędko zginęła i bym go raz jeszcze zaszczylił.

Wyszedłem i myślę sobie: — To mądry kupczyna i grzeczny i nie obraziłby.

U nas w Warszawie to zupełnie inaczej. Kupiec, to jest kupiec. Jest pełen godności i obrażliwy wiecie. Nie waz się czlowieku wejść do sklepu po głupią spinkę, bo ci tam zaraz dadzą do zrozumienia, że nie stoją o twoje parszywe 10 groszy, bo u nich kupuje pan minister, bo ciotka żony właściciela sklepu jest kuzynką żonowego w Banku Państwa, bo sam właściciel był prezesem (w Polsce co drugi obywatel — to prezes). Cisną ci spinkę na ladę i jeszcze reszty ze złotego nie wydadzą. To rozumienie, to godność osobista i godna naśladowania dumna zawodowa.

Ale tamten jednak kupczyna wielce mi przypał do gustu. Kupcem jest i basta. Kupcem-opozycjonista, bo mu ci w mundurach cały interes psują.

Oni wszyscy tacy.

M. Junosza.

Jutro Polska będzie dbała o tego, kto dziś dba o nią.

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Pogoda słoneczna, o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

DYZURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Apteka Miejska (ul. Wileńska 23), Chrościckiego (ul. W. Pohlanka 19), Chrościckiego (ul. Ostrobramska 24), Fiomowicza i Maciejewicza (ul. Wielka 29) oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— **Uporządkowanie cmentarza przy kościele św. Michała.** Administracja kościoła św. Michała zamierza przystąpić w najbliższym czasie do uporządkowania cmentarza kościelnego, znajdującego się na podwórzu przed kościołem.

Z MIASTA.
— **Posiedzenie wydziału wykonawczego Komitetu Ratowania Bazyliki wileńskiej.** Onegdaj w mieszkaniu J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jajbrzykowskiego przy ulicy Zamkowej 8 odbyło się zebranie członków wydziału wykonawczego Komitetu Ratowania Bazyliki wileńskiej.

Przewodniczącym obradom p. prezes Jan Malecki. W posiedzeniu wziął udział Arcyprzełożony i konserwatorskich w Bazylice wileńskiej, w którego wyniku roboty te powierzone firmie „M. Lempiński”. Chodziło mianowicie o ustalenie warunków umowy z wspomnianą firmą. Po długiej i ożywionej dyskusji, która przeciągnęła się do późna w nocy, uzgodniono w tym względzie stanowisko Komitetu i postanowiono w najbliższych dniach podpisać tę umowę.

— **Zwrot list ofiar na ratowanie Bazyliki.** Komitet ratowania Bazyliki wileńskiej w tych dniach zakończył rozsyłanie pierwszej serii przynagłań o zwrot list ofiar. Jak dotychczas, listy zwracane są z ofiarami.

— **Gosćcie z Inowrocławia.** We wtorek przybyła do Wilna wycieczka z Inowrocławia, która zabawi w naszym mieście kilka dni. Zwiedzali ona zabytki miasta i najbliższe okolice. Wycieczkę przewodniczył ks. Ziarniak z Inowrocławia.

— **Zażegnanie możliwego zatargu w Arbonach.** Onegdaj wieczorem odbyła się ponowna konferencja przedstawicieli pracowników „Tommaka” z reprezentantami dyrekcji. Tematem narad była sprawa zamierzonej obniżki płac personelu. W wyniku długotrwałych obrad tym razem zjawia się możliwość dojedzenia do porozumienia. Jak można wnioskować z przebiegu narad, obie strony pójdą na ustępstwa. Płace niższego personelu ustalone zostaną prawdopodobnie w normach następujących: pobory szoferów wynoszących 160 złotych (dotychczas 200), konduktorów 125 zł. (dotychczas 150).

Aczkolwiek pracownicy nie zaakceptowali jeszcze ostatecznie nowych stawek, możliwość porozumienia, jak już zaznaczyliśmy wyżej, jest w obecnym stanie rzeczy bardzo prawdopodobna.

SPRAWY MIEJSKIE.
— **Nie „magistrat”, lecz „zarząd miasta”.** W związku z wejściem w życie nowej ustawy samorządowej z dniem 13 lipca nazwa magistratu zmieniła na rzecz „zarządu miasta”.

— **Dodatki budżet.** Magistrat opracował dodatkowy budżet na sumę 90 000 zł. Z funduszy tych będą prowadzone roboty wodociągowo-kanalizacyjne. Projekt nowego budżetu skierowany zostanie na najbliższe posiedzenie rady miejskiej. Na pokrycie tej sumy magistrat przeznacza fundusz renowacyjny.

— **Rada miejska przed wakacjami.** W najbliższy wtorek odbędzie się ostatnie przed feriami letnimi posiedzenie rady miejskiej. Porządek dzienny poświęcony został całkowicie sprawom budżetowym. Na posiedzeniu tem rada miejska wypowie się również w sprawie dodatku komunalnego dla pracowników miejskich. Jak już podawaliśmy, radziecka komisja finansowa wypowiedziała się za przywróceniem dodatku w wysokości 5 procent podstawowych uposażeń.

— **Znow reorganizacja sekcji finansowej.** W związku z zamierzonym przejęciem przez władze skarbowe wmiaru o podatku lokalowego i od nieruchomości w wileńskim magistracie nastąpi reorganizacja sekcji finansowej, w pierwszym zaś rzędzie wydziału podatkowego. Reorganizacja pójdzie w kierunku skoordynowania wydziału podatkowego z kasami miejskimi, co podług opinii projektodawców przyczyni

się do wydajniejszej i sprawniejszej działalności pomienionych organów miejskich.

SPRAWY PODATKOWE.
— **Definitywne zakończenie prowizorycznego rozpatrywania odwołań od wymiarów podatku obrotowego za rok 1932.** Jak się dowiadujemy, we wszystkich urzędach skarbowych na terenie Wilna zakończone zostały prowizoryczne rozpatrywanie przez komisje szacunkowe odwołań od wymiarów podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932.

HANDEL I PRZEMYSŁ.
— **Znow pertraktacje o eksport butów wileńskich.** Po miedzy nowopowstałym biurem eksportowym obuwia „Wilbut” i importerami angielskimi nawiązane zostały pertraktacje w sprawie eksportu obuwia wileńskiego do Anglii. Pertraktacje te są podobno na dobrej drodze i należy przypuszczać, że zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem. Sfinalizowanie tych rokowań dostarczy Wilnu bardzo poważnego odbiorcy i w konsekwencji musi znacząco odciążyć bezrobocie wśród szwerców wileńskich.

W niedługim czasie zostaną do Anglii wysłane modele obuwia, a w razie ich przyjęcia Wilno odrazu uzyska kilka większych zamówień.

Należy przy sposobności dodać, że w połowie b. miesiąca wyjeżdża do Rosji sowieckiej delegacja „Wilbutu”, która również będzie się starała o pozyskanie dla Wilna rynku sowieckiego.

SPRAWY ROLNE.
— **Organizacja Działu Rolnego na III-ch Targach Północnych.** W poniedziałek o godz. 7-ej w sali posiedzeń Izby Rolnej przy ul. Jagiellońskiej 3 odbędzie się posiedzenie, poświęcone organizacji Działu Rolnego na III-ch Targach Północnych w Wilnie.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.
— **Z wydziału humanistycznego U. S. B.** W terminie wienionym akad. sto. ten magistra filozofii uzyskał: w zakresie filologii polskiej pp. Gorczycki Izak, Sienkiewicz Leon, Stankiewicz Stanisław, Stupkiewicz Stanisław, w zakresie filologii klasycznej pp. Korolow Anatol, Mostowiczówna Jadwiga, Szantyr Antoni, w zakresie filologii francuskiej pp. Gorfan Dawid, Jasiewiczówna Anna, Na. ur ka Aurelja, Rewińska Wanda, w zakresie historii pp. Bazarowa z Puczkowskich Izabela, Danuszewska Fryda, Felwarska Zofja, Janowska Sara, Jasiulaniec Kazimierz, Kaplanówna Szejna, Klauzner Izrael, Komińska Anna, Kr. wiec Lucjan, Łakowiczówna Janina, Macińska Ludwika, Szwed Antoni, Zytkowicz Leonida.

OSOBISTE.
— **Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwa w Wilnie** p. Jan Pietraszewski rozpoczął z dniem 10 VII r. b. urlop wypoczynkowy, wyjeżdżając na czas urlopu z Wilna.

— **Prof. Paksztas w Wilnie.** Władze wojewódzkie zezwoliły na dwutygodniowy pobyt w Wilnie prof. uniwersytetu kowieńskiego Kazimierzowi Paksztasowi, który przybywa do Wilna w celach naukowych.

Z SĄDÓW.
— **Kaczanowski nie stanie przed sądem doraznym.** Jak się dowiadujemy zaobcy starszego dozorca więziennego Borejczy, dozorca więzienny Ka zanowski, nie stanie przed sądem doraznym.

Sprawa jego przekazana została sędziemu śledczemu i dalsze dochodzenie potoczy się w trybie zwykłym. Kaczanowski stanie przed sądem okręgowym.

WYPADKI.
— **Dwulne wypadki zagnięcia.** W ciągu ubiegłej doby znotowano dwa wypadki zagnięcia. P. zedwczoraj wyszedł z domu i zaginął bez wieści uczeń Mikołaj Wojncz. O. ciec zagnięzione zameldował wczoraj o tem policję prosząc o wszczęcie poszukiwań. Teżoż dnia wpłynął do władz policyjnych meldunek o zaginięciu młodej panny Marii J., która w chowywała się u swej ciotki. Zagnięcioną dziewczyną pozostawia na biurku ciotki kartkę prosząc, by jej nie szukała, gdyż nie jej nie grozi. Ciotka była widocznie innego zdania, gdyż o zaginięciu J. zameldowała poli. j.

Policja poszukuje zaginionych: — Poparzyła się wrzaskiem. 2-letnia Kryśka Gołębiowska (Brzózki 7), pozostawiona w mieszkaniu bez opieki starszych, przewróciła na siebie garnek z wrzaskiem, ulegając niebezpiecznemu poparzeniu. — Zemdlała na chodniku. 70-letnia E. Rom (Dziśnieńska 6) zemdlała na chodniku. Pomocy lekarskiej udzielił jej Pogotowie Ratunkowe.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Jazłowieccy Ułani.

Zmagania naszej młodej armii w latach 1918—1920 były jednym pasmem bohaterkich czynów. Organizacja pułków w najgorętszych chwilach wymagała wybitnych zdolności dowódczych, by prowadząc do boju żołnierzy, pełnych zapału i poświęcenia, zaopatrzyć ich w potrzebny sprzęt bojowy.

Były jednak pułki, które formowały się w trudniejszych jeszcze warunkach zdala od Ojczyzny, w niezycielwym a częstokroć wrogiem otoczeniu, których jedynym bodźcem była niezachwiana wiara w zwycięstwo świętej sprawy — odbudowy Niepodległej Ojczyzny.

Po rozbrojeniu 1-go Korpusu W.P. na Wschodzie (gen. Dowbór-Muśnicki), gdy buta niemiecka była u szczytu, a wojska ich wkroczyły w głąb Rosji, byli tacy którzy na dalekim Kubaniu podnieśli sztandar z Białym Orłem.

Była to grupa uciekinierów z 1-go Korpusu, która pod d-twem majora Konstantego Plisowskiego formuje dywizjon, a następnie pułk ułanów.

Po rocznej tułaczce, pułk z bronią w rękę, w składzie Dywizji gen. L. Żeligowskiego, w dniu 15 czerwca 1919 r. przekracza pod Sniatynem granicę Polski.

Ta chwila, gdy wszyscy ze łzami w oczach kłęczeli na polskiej ziemi, świadomi osiągniętego celu, że własną pięścią bronią mogą Najjaśniejszej Rzplitej, pozostała niezatartym wspomnieniem.

Pierwsze starcia w Małopolsce Wschodniej wykazały wysokie zalety bojowe pułku — i w momencie, gdy rozkaz D-twa

skierował pułk do decydującego boju pod Jazłowcem — nie nie zdolało oprzeć się potężne uderzenia. Nieprzyjacieli rozbitych pozostawia w rękach zwycięskiego pułku tysiące jeńców, armaty, karabiny maszynowe i wielkie zapasy sprzętu wojennego i amunicji.

Walki w Małopolsce Wschodniej i w Wołyniu trwały do końca 1919 r. W kwietniu 1920 r. pułk wyrusza na nowe boje. Walki te są jednym pasmem bohaterkich czynów, okupionych krwią i życiem wielu.

Wielokrotne użycie w rozkazach Naczelnego D-twa stawia pułk na czele słynnej z tradycji jazdy polskiej.

Krzyże Walecznych i odznaki bojowe Alijantów, które zdobą piersi uczestników walk, świadczą, że pułk wypełnił sumiennie swój obowiązek względem Ojczyzny.

W dniu 11 lipca r. b. obchodzić będzie 14 pułk Ułanów Jazłowieckich, w miejscu jego obecnego postoju, we Lwowie, piętnastolecie swego istnienia, połączone z odsłonięciem pomnika ku czci poległych bohaterów w bojach pułku.

Zebrała brać wspomni szum proporzyców, pobięnie myślą do mogił towarzyszy broni, hen, aż za Czarne morze — zanuci u stóp pomnika „Spój kolego w zimnym grobie”, chyląc czoła przed tymi, co złożyli życie na ołtarzu Ojczyzny, a potem dumnie podnosząc głowy, ścisnącąc głośnie szablę, z tysiąca piersi wydobędzie okrzyk — „Nie damy ziemi, skąd nasz ród...”

Br. Steł.

Teatr i muzyka.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dziś o godz. 8.30 wiecz. po cenach najniższych (od 25 gr. do 2 zł. 90 gr.) komedia muzyczna Stozła „Peppina”.
Jutro melodyczna operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. Ceny specjalnie niskie (od 25 gr.).
— **Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś o godz. 4 popoł. po cenach propagandowych (od 20 gr.) Kierdzynskiego „Piorun z jasnego nieba”.
Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. „Bez posagu ożenić się nie mogę”.
W poniedziałek o godz. 8 m. 15 wiecz. po cenach propagandowych „Piorun z jasnego nieba” — po raz ostatni.

POLSKIE RADJO WILNO.

Niedziela, dnia 9 lipca.
10.30: Transm. naboż. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.05: Program i kom. mel. 12.15: Koncert. 14.00: „Pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie” — odczyt. 14.15: Kom. rolniczo-meteor. 14.20: Grieg. Sonata skrzypcowa g-moll op. 23 (płyty). 14.45: „Lipawa, port Wileńszczyzny” — odczyt. 15.05: Audycja specjalna. 16.00: Audycja dla dzieci. 16.30: Recital śpiewaczy. 17.00: „W jaki sposób Fundusz Pracy służy robotnikowi?” 17.15: Koncert. 18.00: Transm. Nieszporów z klasztoru OO. Bernardyńskich. 19.00: „Trujące grzyby” — słuch. 20.00: Koncert. 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Skrzynka poczt. techn. 22.25: Wiad. sport. 22.40—24.00: Muzyka.

Poniedziałek, dnia 10 lipca.
7.00: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne”. Gimnastyka. Płyty. Dziennik por. Chwilka gosp. dom. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.05: Płyty. 12.15: Komun. 12.35: Dziennik południowy. 14.35: Arcydzieła lit. skrzypcowej. 15.25: Kom. gosp. 15.35: Audycja dla dzieci. 16.00: Transm. koncertu. 17.00: Pog. w jez. franc. 17.15: Koncert solistów. 18.15: Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze” 18.50: Recital fort. z płyt. 19.10: Rozm. 19.40: Felj. lit. p. t. „Szlakiem powieści polskiej”. 20.00: Opera „Thie” i „Verbum Nobile”. 21.00: Wil. kom. sport. 22.15: Muz. tan. 22.25: Wiad. sport. 22.35: Kom. 22.40: Muzyka tan.

Z ZA KOTAR STUDIO.

Dwa nabożeństwa niedzielne.
Niedziela przynosi radiosłuchaczom dwa nabożeństwa poranne ze Lwowa, oraz nieszporów z klasztoru oo. Bernardyńskich w Dukli, o godz. 18.00.

Ciekawe pogadanki.

Popołudnie niedzielne zawiera szereg interesujących pogadek ze studia wileńskiego. O g. 14.45 Teodor Nagurski mówi będzie o „Lipawie, jako porcie Wileńszczyzny”, a w audycji specjalnej od godz. 15.05 do 16.00 nadane będą dwie popularne pogadanki o centralnym ogrzewaniu i o fabrykacji szkła.

Odczyt o Funduszu Pracy.

Zwracamy uwagę szerokiemi sfer na aktualny odczyt niedzielny o g. 17.00 na temat: „Jak Fundusz Pracy służy robotnikowi?”

Rozrywka dla starszych i dla dzieci.
Wilno nadaje w niedzielę o godz. 19.00 na całą Polskę wesołe, na prawdziwym komycznym zdarzeniu oparte słuchowisko H. Hohendingerówny „Trujące grzyby”. Dowiemy się z niego, czego należy się wystrzeżać przy jedzeniu grzybów i jak można mimowolnie „śmieścić się przy tej okazji”.
Teżoż dnia młodzież usłyszy z Warszawy o godz. 16.00 swój radiotygodnik, a zaraz po nim pogawędkę „Czego Janek i Franek dowiedzieli się o policjanach”.

Wieczór Lehara.

Dn. 9 o godz. 20.00 radiostacja warszawska nadaje wieczór utworów Fr. Lehara, pod. dyr. Z. Górzyńskiego, z udziałem popularnej pieśniarki Zofji Terne.

Nie używajmy zagranicznych wód mineralnych, mając równie dobre w Polsce. Woda Gorzka Morsyńska jest niezastąpionym lekiem w schorzeniach żołądka, jelit i wątroby. — Sprzedaż w aptekach i drogeriach. 23050/5

Czescy przyjaciele Polski przez radio.

Redakcja nasza otrzymała od wydziału I-go Zjazdu Prawników Państw. Słowiańskich w Bratislawie następującą wzmiankę, którą w całości zamieszczamy:

„O Świecie morza, o Rzeczypospolitej w ogólności, o „wersalskiej” części polskiego Pomorza, o porcie gdyńskim i o konieczności zawarcia przymierza na żywo i na śmierć między Polską i Czechosłowacją, będzie miał odczyt w Radju bratisławskim, w sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 18.10, gl. sekretarz Towarzystwa Czesko-słowacko-polskiego I-go Z. P. P. St. w Bratislawie Dr. Cyryl Barzinka. Propagatorzy i sympatycy zbliżenia czesko-słowacko-polskiego, zwróćcie zapewne szczególną uwagę na ten niezwykle interesujący odczyt wielkiego przyjaciela polskiego narodu.”

SKROCONE CIĄNIENIE V-jej KLASY OBECNEJ LOTERJI WSTĘPEM DO ZASADNICZEJ REFORMY.

Gra loteryjna, która dzięki klasycznej formie ujmowania wzajemnego zakładu, zasługując słuszenie na miano królowej gier, przeżywa wraz z całym otaczającym nas życiem głęboką rewolucję, wynikającą z zasadniczej zmiany tempa, w jakim poszedł świat w latach ostatnich. Uznając niewzruszalność zasad, na których Loteria Klasowa została oparta i dzięki którym stała się najpopularniejszą, błędem byłoby utrzymywanie niektórych skostniałych form zewnętrznych, niezgodnych z duchem czasu.

W myśl tych zasad reforma opracowana w Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej poszła w dwóch kierunkach: skrócenia czasu rozgrywek oraz usprawnienia administracji. Jak to już zaznaczył Dyrektor Loterii Państwowej w swoim wywiadzie, udzielonym prasie, skrócenie w V-jej Klasie obecnej 27-iej Loterii ciągnięcia do 15 dni zamiast 27-miu, z zachowaniem całkowitej ilości i jakości wygranych, jest posunięciem dążącym do usprawnienia administracji.

Nie jest to jednak celem reformy, a jedynie środkiem do dalszych usprawnień. Dążenia reformy idą w kierunku przeprowadzenia tych samych skróceń i usprawnień w całym systemie loterii.

Nie należy jednak niedoceniać zastosowanego skrótu ciągnięcia V-jej klasy, który daje graczom wielkie korzyści, skracając o cały miesiąc okres wyzyczenia na wypłatę wygranych.

Podkreślić tu należy z całym namaszczeniem, że Generalna Dyrekcja, uwzględniła intencje i dążenia graczy, bierze na siebie ciężki bardzo obowiązek sprawnego zrealizowania, w skróconym o 1 miesiąc terminie tych samych, wyznaczonych w planie gry 45326 wygranych i 1200 wygranych pocieszenia.

SUDOR PŁYN
POT I NIEMIŁA JECOWON

Niebywała awantura żebraczki żydowskiej w Magistracie.

Wczoraj poczekalnica Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna była terenem niebywałego zajścia.

Około godz. 10 rano do okienka urzędnika przyjmującego podania o udzielenie pracy zgłosiła się zawodowa żebraczka Raza Himmelbar, domagając się natychmiastowego udzielenia jej pracy.

Rozmawiając z nią urzędnik oświadczył bardzo uprzejmie, że to nie od niego zależy i że należy w tej sprawie złożyć podanie.

Odpowiedź urzędnika rozwścieczyła żebraczkę. Poczęła głośno krzyczeć, wy-

S P O R T.

Wszyscy jedziemy do Trok.

Dzisiejsze regaty wiosłarskie zapowiadają się wspaniale.
Łotysze już są na miejscu i powzroszonym treningu czują się doskonale. Przyjeżdżających zawodników lotewskich na dworc wileńskim powitali sportowcy wileńscy na czele z pp. mjr. Z. Lanckauem (prezesem W. K. T. W.), T. Szumańskim (kapitanem sportowym W. K. T. W.), Kuraczyckim (prezesem W. O. A. Z. Z. M.), kpt. Szumańskim (sekretarzem W. K. T. W.).

W Trokach Łotysze zamieszkałi w schronisku seminaryjnym.

Dziś więc zobaczymy ich na starcie wielkich, międzynarodowych regat wiosłarskich.

Prócz Łotwy podziwiać będziemy start odosobnionych, krakowskich, grodzieńskich i wileńskich.

Komunikacja z Trokami rozpoczyna się autobusami od godz. 5.30

Kpt. Skarzyński rekordzista.
Przełot ponad Południowym Atlantykiem kpt. Stanisława Skarzyńskiego uznano jako międzynarodowy rekord długości lotu w linii prostej dla kategorii samolotów turystycznych o ciężarze własnym, nie przekraczającym 450 kg. Aeroklub R. P. został zawiadomiony przez Międzynarodowy Związek

Rekord polskiego lekkoatlety.
LONDYN (Pat). Na odbywających się w Londynie ogólnobrytyjskich zawodach lekkoatletycznych Heljasz z Warty poznańskiej osiągnął dziś wspaniały sukces, bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy angielskie w rzucie kulą, ustanawiając nowy rekord

51 st. 8/4 cala. Poprzedni rekord angielski, ustanowiony dwa lata temu przez Węgra Baranyego, wynosił 49 st. 11 1/2 cala. Zawodnik polski pobił więc dotychczasowy rekord angielski prawie o 2 stopy.

Zawrotny spadek dolara.

WARSZAWA (Pat). Przedgielda. Bank Polski płaci za dolary 6,00 zł., dolar w obrotach przy wartości 6,10 — 6,13, dolar złoty 9,33 — 9,34. Rubel złoty 4,92 — 4,93. Dolarówka 46 — 47.

Oficjalna giełda pieniężna warszawska w dniu dzisiejszym nieczynna.

WARSZAWA (Pat). Zniżka dolara trwa w dalszym ciągu. Zniżka ta nie wszędzie jednak

rano. Autobusy odchodzą z placu Orzeszkowej. Ponadto o godz. 8.15 odejście specjalny pociąg do Landwarowa i Str. Trok. Radzimy do Trok jechać możliwie jak najwcześniej, gdyż potem może być ścisł i zabraknie miejsc.

Przypominamy, iż regaty rozpoczyna się punktualnie o godz. 12. Przed regatami odbędzie się tak zwana część oficjalna. Do wiosłarzy lotewskich przemówi p. mjr. Lanckau, wręczając im bukiet róż koloru barw państwa lotewskiego. Następnie głos zabierze delegat ekipy lotewskiej, a w końcu powita kolegów akademików delegat A. Z. S. wileńskiego. Po przemówieniach odegrane zostaną hymny: Lotewski i Polski, a na maszyn wciągnięte zostaną flagi państwowe i bandery klubów wiosłarskich.

Po regatach odbędzie się w Trokach zabawa taneczna.

Lotniczy o uznaniu wyczynu kpt. Skarzyńskiego za rekord międzynarodowy. Przełot dokonany został 7 maja r. b. na trasie St. Louis z Senegalu do Maceio w Brazylii. Trasa ta wynosiła w linii prostej 3582 km. Dotychczasowy rekord z roku 1931, należący do Francji, wynosił 2977 km.

była dziś jednakowa. Największy bodaj spadek zanotowano na giełdzie warszawskiej, gdzie kurs czeu na Nowy York spadł od wczoraj o 40 groszy na dolarze i wynosił dziś równo 6 złotych. Przekaz telegraficzny notowano nieco wyżej po 6,10 zł. za dolara. Najmniejsze wahania daly się zauważyć na giełdzie nowojorskiej, gdzie dewizy europejskie zwykowały stosunkowo nieznacznie.

Włamywacze wpadli w pułapkę.

Roman Florjański, zamieszkały w Łodzi, pragnąc zabezpieczyć swe mieszkanie przed wziętą złodziejszków zainstalował przy drzwiach specjalny zamek, który wprowadził zamkał się samoczynnie jak i każdy inny zatrzaśk, lecz nie dawał się otworzyć bez użycia specjalnie skonstruowanego klucza.

Zamek ten miał i tą jeszcze właściwość, iż nikt z niepowołanych otworzyć go nie mógł nawet w wypadku posiadania klucza, albowiem dopiero nacisnięcie odpowiednich śrubek uwalniało łapkę zasłaniającą otwór dla klucza.

Urządzenie to było potrzebne, albowiem Florjański wyjeżdżał każdego tygodnia na kilka dni jako agent handlowy.

Dnia 7 kwietnia r. b. Florjański powrócił z objazdu do domu, zastał drzwi swego mieszkania na trzecim piętrze, zamknięte wprawdzie, lecz mechanizm zamku był uszkodzony od strony zewnętrznej.

W więzieniu okazuje się jest najlepiej.

Przed kilku dniami naskutek zarządzenia prokuratora Cybulskiego został przedterminowo wypuszczony z więzienia przy ulicy Długiej w Warszawie odwołany adwokat Awin. Popołnił on cały szereg oszustw i ostatecznie skazany został na 2 lata więzienia za nabranie w Warszawie kilku osób na posady za kaucją.

Rodzina adwokata Awina czyniła usilne starania o wypuszczenie go przed terminem do czego się też władze przychyliły wobec wzorowego prowadzenia się wykołowanego mecenasa. Tymczasem Awin nieoczekiwanie i kategorycznie odmówił wyjścia z więzienia przed terminem. Adwokat oświadczył, że musi ukończyć uporządkowanie biblioteki więziennej, że jest mu tu zresztą tak dobrze, że absolutnie nie pragnie wolności.

„Wszyscy mnie szanują, mam tutaj spokój — oświadczył — bynajmniej nie zamierzam wyjść przed terminem”.

W celi więziennej rozgrywały się niezwykle sceny, gdy żona adwokata do-

wnętrzej.
Florjański otworzył mieszkanie i ku swemu zdumieniu i przerażeniu zastał dwóch jakichś osobników, znajdujących się w stanie kompletnego osłabienia... z głodu.

Wezwano pogotowie i udzielono im pomocy. Okazało się, że byli to rutynowani złodzieje Walenty Darczyk i Mateusz Krasucki.

Wtłamali się oni jeszcze w nocy na 3 kwietnia r. b. lecz zamknięwszy drzwi nie mogli ich na nowo otworzyć, bali się również wyskoczyć, jakoteż wylać, zresztą nie mieli ku temu narzędzi.

W ten sposób uwięzieni głodowali, gdyż w mieszkaniu nie znaleźli nic do zjedzenia.

Głodówka nie uchroniła ich od kary. Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego Walenty Darczyk i Mateusz Krasucki skazani zostali każdy na 3 lata więzienia.

W więzieniu okazuje się jest najlepiej.

magala się żeby się przebrał i wyszedł z nią z „szarego domu”.

Po długich dopiero naleganiach adwokat Awin zgodził się wyjść pod warunkiem jednak, że będzie codziennie przychodził na kilka godzin i zajmował się biblioteką. Naczelnik więzienia Chalupko wyraził na to swoją zgodę.

Obecnie sędziwy już mecenas przybywa zrana do więzienia, kataloguje książki, wydaje więźniom, którzy odnoszą się do niego wprost z uwielbieniem i wieczorem dopiero wychodzi na miasto.

SPRAWA RUSZCZEWSKIEGO

Obrona inż. Ruszczeńskiego, skazanego za nadużycia w budownictwie pocztowym na 6 lat więzienia wniosła do sądu apelacyjnego zażalenie przeciwko decyzji sądu okręgowego, dotyczącej zmiany dotychczasowego środka zapobiegawczego, tj. bezwzględności arestru. Obrona żąda zwolnienia Ruszczeńskiego za kaucją aż do załatwienia jego sprawy w instancji odwoławczej.

PRACOWNIA TOW. PAN MIŁOSERDZIA ŚW. WINCENTO-A PAULO pod nazwą

Z KRAJU

Zbrojny napad cyganów na wieś Sumielewo.

Wczoraj władze bezpieczeństwa publ. zostały zaalarmowane wieścią, że do wsi Sumielewo, gm. zaleskiej wdarła się banda cyganów...

ko pobili kilku włościan i pod groźbą strzelb i noży zbiegli z łupem. Zarządzone pościgi doprowadziły do zatrzymania rabusiów...

Pohańbienie «dzielnych» trampeldorczyków.

SŁONIM (Pat). Dzisiaj w nocy na chodnikach ulic Bernardyńskiej, Mickiewicza, Sienkiewicza, Magistrackiej i Szkolnej w Słonimiu nieznani dotąd osobnicy wymalowali czarną farbą swastyki...

pisy w języku żydowskim: u góry — „Hitler”, u dołu zaś Zabołyński. — Akcją tę prowadzą przeciwnicy polityczni syjonistów...

Odpowiednie miejsce do bójki.

WOŁOŻYŃ (Pat). W ostatnich dniach tutejszy oddział Ligi Pomocy Pracującym w Palestynie urządził w synagodze akademję, na którą przybyli również członkowie stowarzyszenia Hechaluc-Pionier i Brith-Trumpeldor.

sprzeczka, przechodząc wkrótce w bójkę, z trudem opanowaną przez policję.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11-3 i od 6-8 wiecz.

Z Rosji sowieckiej. PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY „BIAŁORUSI” SOWIECKIEJ ODWIEDZI POLSKĘ.

Z Mińska donoszą, iż w najbliższym czasie do Polski przybędzie delegacja gospodarczych i rolniczych przedstawicieli „Białorusi” sowieckiej.

a między innymi odwiedzi i Wileńszczyznę. Cel wycieczki — nawiązanie stosunków gospodarczych z poszczególnymi okręgami Rzeczypospolitej.

Z POGRANICZA.

UCIEKŁ Z KATORGI LITEWSKIEJ.

Na odcinku granicznym Wiżajny przedostał się na teren polski b. więzień polityczny Andrzej Majewski, który zbiegł z więzienia kalwaryjskiego.

Majewski aresztowany został przez policję litewską polityczną w początkach marca r. b.

PRZYGODA KAJAKOWCÓW.

Niezwykłą przygodę przeżyli onegdaj dwaj wycieczkowicze, Adam Pożniak i Stefan Krzelko, którzy kajakiem urządzili wycieczkę wzdłuż rzeki Wilji od m. Kobylnik.

poceśli dobijając do brzegu. Kiedy znaleźli się koło brzegu, zostali silnie ogłuszeni uderzeniem pioruna. Jak się okazało, piorun uderzył w kajak i przebił go, nie przyczyniając szkody wycieczkowiczom.

W czasie podróży wycieczkowiczów spotkała silna burza, połączone z uderzeniami piorunów. Pożniak i Krzelko czempredzej KAWALERSKA JAZDA.

Późniak i Krzelko, przeczekawszy burzę, udali się w dalszą drogę.

Dnia 6 b. m. wieczorem zdarzyła się katastrofa samochodowa na drodze między wsiami Lisowicze a Lidze, w pobliżu Marcinkałow. Samochód, prowadzony przez Piotra Krajewicza, najechał na furmankę, powożoną przez Tomasza Andrzejewicza ze wsi

Góry. Wskutek zderzenia furmanka została rozbita, koń poranny, zaś Andrzejewicz, padając na kamienie, złamał prawą rękę i uległ zmiążdżeniu nosa. W samochodzie uległ rozbiuciu motor i szkłem pokaleczony został kierowca.

Z LITWY.

STARANIA O SZKOŁY POLSKIE.

Organizacje polskie w Kownie wniosły obszerny memoriał do ministerstwa oświaty z prośbą o zezwolenie z nowym rokiem szkolnym uruchomienia trzech polskich przedszkoli w Kownie

i 4 na prowincji oraz 3 polskich szkół ludowych. Władze kowieńskie w sprawie tej mają udzielić odpowiedzi w przyszłym miesiącu.

ZDERZENIE SAMOLOTÓW WOJSKOWYCH.

W czasie manewrów armji litewskiej, odbywających się w okolicy Olity, zdarzyła się katastrofa samolotów. Dwa samoloty wojskowe myśliwskie z 1 eskadry kowieńskiej, w czasie bojowego lotu, zderzyły się w powietrzu.

ku. Drugi samolot zapalił się w powietrzu i począł gwałtownie opaść wraz z załogą. Lotnicy uniknęli niechybnej śmierci dzięki spadochronom, przy pomocy których zdołali opuścić się na ziemię. Jeden z pilotów, leutenant Linkunas, odniósł poważne poparzenia twarzy i rąk. Samolot spalił się doszczętnie.

TRANSATLANTYCKI LOT PILOTÓW LITEWSKICH.

Z Kowna donoszą, iż rząd litewski powiadomiony został przez swego konsula generalnego w Nowym Jorku, że w dniach najbliższych z Chicago startują dwaj lotnicy litewscy, por. Girenas i

kpt. Darius. Lotnicy lecicie mają wprost do Kowna. W związku z tem władze litewskie poczyniły przygotowania do ewentualnego powitania lotników.

Cheć skutecznie przeprowadzić reklamę

w wschodniej Małopolsce

niech adresować tylko

Kurjer Lwowski

PAN

OSTATNIE DNI Świetny podwójny program Najlepsza KOMEDJA i wesoła OPERETKA. Po raz pierwszy w Wilnie Huczał życiem, werwa, skrząca się humorem i pogodą o rekordowym tempie KOMEDJA morska, Melodijny film. Moc piosenek. Szepnelowe bomby śmiechu

CASINO

Dzisiaj. Film wyświetlany po raz pierwszy w Polsce Najnowszej produkcji 1933 r. według powieści Zana Grey'a Bajeczne widowisko walk na Dzikim Zachodzie. GEORGE O'BRIEN w najnowszej kreacji jako wódz Indian oraz słodka JANET CHANDLER czarująca wiza genialna gra. Oryginalny temat. Przepiękne tło. Nad program: Trzy dodatki dźwiękowe. Ceny dz balkon 25 gr. parter 54 gr.

HELIOS

Ceny zniżone: Na 1 seans balkon 25 gr. parter 54 gr. wieczor. od 40 gr. Nie zważając na sezon letni arcydzieło pikanteryj! Słynna na cały świat p'atynowa blondynka rywalka Grety Garbo JEAN CHARLOW Żona z drugiej ręki. i Marleny Dietrich w wysoce pikantnym filmie 2) „GŁOS PUSTYNI” Polski film egzotyczny

Kino „REGOJA”

Dzisiaj premiera. Najwspanialszy film świata p. t. „STEROWIEC L. A. 3” w reżyserji F. Capra twórcy filmu „Łódź podwodna”. W rol. gl. Jack Holt, Fay Wray i Ralph Graves. Genjalna reżyserja. Wspaniały scenariusz. Niebywałe efekty dramatyczne. Gigantyczne sceny katastrofy sterowca i pożaru aeroplanu. Ceny na wszystkie seanse: Parter 50 gr. — Balkon 25 gr.

Do ZARZĄDU KURSÓW MATURYCZNYCH „WIEDZA”

Niżej podpisany składa tą drogą najgłębsze podziękowanie i wyraz najwyższego szacunku i uznania dla grona W.P. Profesorów Kursów maturalnych i dokształcających „Wiedza” w Krakowie, za przygotowanie go do egzaminu z 6-ciu klas gimn. typu hum., który zdał z wynikiem pomyślnym 24 maja 1933 r. w Państw. Gimnazjum IV im. H. Sienkiewicza w Krakowie.

JAN HEZKO, Gródek, Szkoła, Śląsk Czeski.

Psieć (wyżeł - ponter), która przybłąkała się do mnie dnia 3 lipca br. w pobliżu wsi Cna i Smierdziejew pow. Wilejka oddam właścicielowi Wilno, ul. Jakóba Jasińskiego 18 m. 10. 1189

LANDWARÓW Okazynie sprzedam nowowbudowany dom, 1 łac 1112 kw. mt. 10 min. od dworca. 3500 zł. Informacje: Wilno, Drueta 5 m. 10. 1191-1

PIANINA J. Nettina i R. A. Fibiger (uznane za najlepsze w kraju) Sprzedaj na raty wyjątkowo Kijowska 4, H. Abelow.

POżyczki 5.000-7.000 zł. poszukuję na 1 hipoteke majątku wartości 50.000. Oferty składać do Administracji „Dziennika Wileńskiego” sub „Pożyczka”.

DOM NOWOWYBUDOWANY, w pobliżu ul. Mickiewicza, sprzedam z powodu wyjazdu. Miejscowość sucha, blisko lasu sosnowego i Wilji. Adres w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. 1198-4

ROZNE

ODDAM dziecko na własność, chłopczyk, zdrowy 11-tygodniowy. Zubrowa 6 m. 1 Kozakiewicz gr.1

Inteligentna wdowa z córką, bez pracy i bez dachu nad głową, zwraca się do serc współczujących, prosząc o jakkolwiek pomoc, a przedewszystkiem o pracę dla córki, gdyby to było możliwe. Córka przyjeżdża wszelką pracę w sklepie, do dzieci, lub do gospodarstwa. Prosimy o ratunek by z głodu nie umarła. Ofiarę proszę najuprzejmiejszy złożyć w redakcji „Dziennika” ad Anieli Gintyllo swego adresu stałego nie podaje, gdyż tuła się po znajomych. gr.2

MAGIEL okazynie do sprzedania, b. dobry, Wileńskiego 29 (sklep).

PROSZEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NEVOSIN) USUWA NAJOPORCZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENĘ, NEURALGIĘ, BÓLE ZĘBÓW, GRYPE, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T.P. PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI TABLETEK. ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM”

ST. GÓRSKIEGO PEWNY WYNIŚCZENIE ODCISKÓW

SPRZEDAM UDZIAŁ na nowy dom murowany, 5 pokoi z tarasem i kuchnią i 2 pokoje z kuchnią, ogródkiem, z wszelkimi wygodami, ul. Kościuszki Nr. 25. Gotówka część, reszta długoterminowa niskoprocentowana pożyczka Banku Gospod. Krajow., szczegóły: J. Pleńkowski ul. Kolejowa 21-1.

NA POPEŁAWACH PARCELE DO SPRZEDANIA. Tanto. Ziemia ogrod. przy ul. Subocz, Saska Kępa, Popławskiej i in. Informacje: Subocz 28 godz. 10-2 i 5-8.

Do sprzedania Cukiernia i Kawiarnia w pełnokazynie. W najlepszym punkcie miasta, doskonale postawiona. Dow w Biurze Grabowskiego Garbarska 1 tel. 82.

NAUKA Siła przyzwyczajania. Meyera wzięto do wojska. Gdy wyszedł pierwszy raz w mundurze i spotkał dowódcę batalionu, zasalutował tak straszliwy sposób, że dowódca zatrzymał go i zapytał: — Jak się nazywasz? — Meyer, panie majorze. — Kompanja? — Nie. — „Bracia Meyer”.

LEKCYJ MATEMAT., fizyki udziela naucz. gimn. Ofiara 2 m. 14, od godz. 3 do 5. 1194-0

LEKARZE. Dr. Sz. Bernstejn CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE i MOCZOPŁOWE. 9-1 i od 4-8 pp. Mickiewicza 28, m. 5

Dr. med. Cymbler WENERYCZNE, SKÓRNE MOCZOPŁ. Tel. 15-64. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9-2 i 5-8.

Dr. med. HENRYK RUDZINSKI przeprowadził się ul. WIELKA 21, m. 20. Ordynacje codziennie od 4 1/2 - 6 godz. prócz świąt. 1171

Dr. Blumowicz CHOR. WENERYCZNE, skórne i moczopłowe ul. WIELKA 21, tel. 921, od 9-1 i 3-7.

Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPŁ. i SKÓRNE 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77.

Dr. Zeldowicz kobiece, weneryczne, dróg mocz., prz. 12-2 i 4-6 ul. Mickiewicza 24 704

AKUSZERKA M. BRZEZINA przyjmuję. Przeprowadziła się. Zwrócić, Tom Zana na lewo Gedeminowska ul. Grodzka 27. W. Z. nr. 3090.

MIESZKANIE, 3 pokoje, ze wszelkimi wygodami, do wynajęcia od zaraz. Tartaki 34-a. 1199-1

Odnajmę od 2-ch do 5-ciu pokoi z wygodami. Mickiewicza 31 m. 4, od 2-iej do 5-iej. 1202-1

Dosłownie. Porucznik Czarnowski (do swego ordynansa): Idź do pana kapitana

Największy król. Sierżant X p.p. ogromnie nie lubił jedno

INTERNAT Tow. „LABOR” PRZEPROWADZIĆ SIĘ NA UL. ŻELIGOWSKIEGO 1-18.

CLAUDE AVELINE. 17) Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Powróciłem do dalszego śledztwa. Na parterze znajdowały się następujące pokoje: pośrodku korytarz, na lewo mieszkanie Morinów (dwa pokoje w anfiladzie), na prawo nieużywany garaż. Belot nie posiadał auta. Ten garaż miał oczywiście wejście od ulicy, zastąpione żelazną żaluzją. Pani Morin wyszukała w jakimś pudełku klucza od tej żaluzji, kluczy takich było dwa — drugi nosił przy sobie Morin. Wyszliśmy na ulicę. Deszcz prawie już ustał. Podniosłem żaluzję, w głębi garażu piętrzył się stos wazetek starych i nowych i owe tysiące przedmiotów na zawsze wycołanych z użycia, na których wyrzucenie jednakże nie można się zdobyć. — Mąż opiekuje się temi rupieciami — powiedział dozorczyini. — Stawia tu swój rower. Pan Belot nie wchodził tu nigdy. Wszystko tu pomieszane: jego rzeczy z naszymi. Starała się ominąć wzrokiem kołyskę dziecka, które stracił. Nie, stalowa żaluzja i stopy rupieci

w tym garażu stanowiły niezbyt dowód, że nie mógł on być użyty przez nieznanego w celu przedostania się do wnętrza. Pozostawiłem panią Morin w łóżu i udałem się do mieszkania. Zdaje mi się, że mówiłem już panu, iż główne schody dochodziły tylko na pi-rwsze piętro. Osobne schody z przedpokoju prowadziły na drugie. Obejrzałem najpierw dobrze pokoje, znajdując wszystkie dokładnie w takim samym stanie, w jakim pozostało dnia poprzedniego, w pokojach, w których musieliem zapalać światło, choć na dworze było jasno (ale stary zapuszczone) — ogarnął mnie znów smutek i obawa. Nie widać było żadnego nieladu. W sypialni łożko było jeszcze niezasłane, a na stoliku stała do połowy napełniona szklanka herbaty, jak gdyby oczekiwała, kiedy pan tego domu powróci na spoczynek. W gabinecie na stole, niedaleko telefonu, dostrzegłem nawet duży bukiet fiołków, i natychmiast zdałem sobie sprawę, że stały tam one już wczoraj i że poczułem ich delikatny zapach w momencie, gdy oczy moje dostrzegły zaciśniętą dłoń. Domyślałem się, że przyniosła te kwiaty pani Deguise. A od tych kwiatów wzrok mój biegł do ciennej plany krwi, która wessała się w plusz obi-

cia. Przed lustrem w salonie mały stylowy zegar wybił miarowo sekundy niepokojącym szmerem. Słychać było tylko ten szmer, szybki i regularny, jak puls kobiety. Było to ponad moje siły. Na podłodze dostrzegłem kilka gilz rewolwerowych, miałem je ostrożnie, by ich nie dotknąć.

Ale powróćmy do planu, który przed chwilą nazwaliśmy. Musimy go umiejscowić w przestrzeni, aby pan miał możność lepiej orjentować się w moich poszukiwaniach i ich rezultatach.

Rys. 2. Mówiłem już panu, że ulica Artura Rozier krzyżowała się z ulicą Krymską zapomocą mostu na wysokości drugiego piętra. Na planie tym dostrzeże pan, że jeden bok domu Belot'a jest ścięty ukośnie i wzdłuż podmurowania wysokiej ulicy wskutek czego jadalnia w mieszkaniu ma kształt nieregularny. Nieruchomość nie posiada żadnej komunikacji z innymi budynkami: jedna tylko ściana styka się z domem oznaczonym Nr. 28 przy ul. Krymskiej. Zbadalem okienne, zarówno zewnętrzne, jak i od podwórza i solidne i wykluczają wszelką możliwość przedostania się tą drogą do wnętrza. Wykonałem wówczas pewien konieczny ekspe-

LETNISKA. Do wynajęcia mieszkanie z 5-ciu pokoi i kuchnią ze wszelkimi wygodami W. Pohlunka Nr. 22 dowiedzieć się u dozorczy. 482

LETNISKO w sosnowym lesie, pokoje z balkonami i werandami i z kuchnią, lub z czajadziennym utrzymaniem i drogi autobusem lub statkiem. Jerozolimska, kol. Zgoda, Zajączkowska. 1044-0

Do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie z wygodami. Oferty do „Dz. Letnisko” pod „P”. 444

Do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami. Wilkomińska 5-a. 1181-1

Mieszkanie, 5 pokoi ze wszelkimi wygodami, z balkonem, do wynajęcia. Dobroczyński 2-a. Wiadomość u dozorczy. 1105-0

Do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, werandą i ogrodem, suche, ciepłe i słoneczne ul. Witoldowa 55-a blisko cerkwi. 1172

Do wynajęcia 5 pok. eleganckich, świeżo odremontowanych ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami, suche, słoneczne, w ładnym domu. Ul. T. Zana 7 m. 4. 1192

Mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, zlew, świeżo odremontowane do wynajęcia. Antokolska 54. 1193-1

MIESZKANIE, 3 pokoje, ze wszelkimi wygodami, do wynajęcia od zaraz. Tartaki 34-a. 1199-1

Odnajmę od 2-ch do 5-ciu pokoi z wygodami. Mickiewicza 31 m. 4, od 2-iej do 5-iej. 1202-1

Dosłownie. Porucznik Czarnowski (do swego ordynansa): Idź do pana kapitana

Największy król. Sierżant X p.p. ogromnie nie lubił jedno

LETNISKA. Do wynajęcia mieszkanie z 5-ciu pokoi i kuchnią ze wszelkimi wygodami W. Pohlunka Nr. 22 dowiedzieć się u dozorczy. 482

LETNISKO w sosnowym lesie, pokoje z balkonami i werandami i z kuchnią, lub z czajadziennym utrzymaniem i drogi autobusem lub statkiem. Jerozolimska, kol. Zgoda, Zajączkowska. 1044-0

Do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie z wygodami. Oferty do „Dz. Letnisko” pod „P”. 444

Do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami. Wilkomińska 5-a. 1181-1

Mieszkanie, 5 pokoi ze wszelkimi wygodami, z balkonem, do wynajęcia. Dobroczyński 2-a. Wiadomość u dozorczy. 1105-0

Do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, werandą i ogrodem, suche, ciepłe i słoneczne ul. Witoldowa 55-a blisko cerkwi. 1172

Do wynajęcia 5 pok. eleganckich, świeżo odremontowanych ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami, suche, słoneczne, w ładnym domu. Ul. T. Zana 7 m. 4. 1192

Mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, zlew, świeżo odremontowane do wynajęcia. Antokolska 54. 1193-1

MIESZKANIE, 3 pokoje, ze wszelkimi wygodami, do wynajęcia od zaraz. Tartaki 34-a. 1199-1

Odnajmę od 2-ch do 5-ciu pokoi z wygodami. Mickiewicza 31 m. 4, od 2-iej do 5-iej. 1202-1

Dosłownie. Porucznik Czarnowski (do swego ordynansa): Idź do pana kapitana

Największy król. Sierżant X p.p. ogromnie nie lubił jedno

LETNISKA. Do wynajęcia mieszkanie z 5-ciu pokoi i kuchnią ze wszelkimi wygodami W. Pohlunka Nr. 22 dowiedzieć się u dozorczy. 482

LETNISKO w sosnowym lesie, pokoje z balkonami i werandami i z kuchnią, lub z czajadziennym utrzymaniem i drogi autobusem lub statkiem. Jerozolimska, kol. Zgoda, Zajączkowska. 1044-0

Do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie z wygodami. Oferty do „Dz. Letnisko” pod „P”. 444

Do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami. Wilkomińska 5-a. 1181-1

Mieszkanie, 5 pokoi ze wszelkimi wygodami, z balkonem, do wynajęcia. Dobroczyński 2-a. Wiadomość u dozorczy. 1105-0

Do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, werandą i ogrodem, suche, ciepłe i słoneczne ul. Witoldowa 55-a blisko cerkwi. 1172